

Rycerstwa Niepokalanej

Materiały formacyjno-informacyjne. Do użytku wewnętrznego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce. Wydaje Zarząd Narodowy MI. Niepokalanów, 96-515 Paprotnia. Tel. 505 921 862, e-mail: mi.polska@maryjni.pl, naromi@op.pl.

W numerze:

- O. dr Stanisław Maria Piętka: Wiara rycerza Niepokalanej w Kościół Chrystusowy... (1); Obrona i rozwój Kościoła Chrystusowego wciąż aktualnym zadaniem MI... (9).

* * * * *

O. dr Stanisław Maria Piętka OFMConv

Wiara rycerza Niepokalanej w Kościół Chrystusowy...

Tytułem wprowadzenia do „tematu” ...

Dla mnie żyć – to być Kościołem Chrystusowym.

Ta prawda współbrzmi harmonijnie z przesłaniem duszpasterskim na ten rok: „**Wierzę w Kościół Chrystusowy**”.

Wierzyć to nie przynależeć do Kościoła – to być Kościołem, to utożsamiać się z Chrystusem. Kiedyś Ludwik XIV powiedział: „Państwo to ja”. Parafrazując tamto zdanie powtarzamy z mocą: „Kościół to ja. Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus” (Flp 1,21). Jest to echo odpowiedzi na pytanie Jezusa, które padło w drodze do Damaszku: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” (Dz 9,4). Mnie – nie moich wyznawców, chrześcijan, ale **MNIE!**

Nasz Mistrz wyraźnie **utożsamia** się ze swoim Kościołem.

W jaki sposób? Wyjaśnia nam to niedawno zmarły papież Benedykt XVI, który jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary – w Deklaracji *Dominius Iesus* „O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła” z dnia 6 sierpnia 2000 roku (w Roku Jubileuszowym), ogłoszonej i podpisanej przez niego – po wcześniejszym zaaprobowaniu przez św. Ja-

na Pawła II, stwierdza autorytatywnie, że „Pan Jezus – jedyny Zbawiciel, nie ustanowił zwyczajnej wspólnoty uczniów, lecz założył Kościół jako tajemnicę zbawczą. On sam jest w Kościele, a Kościół jest w Nim (J 15,1nn, Ga 3,28; Ef 4,15-16; Dz 9,5) dlatego pełni tajemnicę zbawczej Chrystusa należy także do Kościoła, nierozzerwalnie złączona ze swoim Panem. Jezus Chrystus bowiem nadal jest obecny i prowadzi swoje dzieło odkupienia w Kościele i przez Kościół (por. Kol 1,18). Tak jak głowa i członki żywego ciała, chociaż nie są tożsame są nierozdzielne, tak również Chrystusa i Kościoła nie należy utożsamiać, ale nie można też oddzielać, stanowią bowiem jedynego «całego Chrystusa». Ta sama nierozdzielność jest wyrażona w Nowym Testamencie także przy pomocy analogii Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa (por. 2 Kor 11,2; Ef 5,25-29; Ap 21,2,9)”.

Każdy chrześcijanin na mocy chrztu i bierzmowania, a kapłan na mocy święceń kapłańskich, jest Kościołem Jezusa Chrystusa. I w taki właśnie Kościół wierzę!

Kościół nie mierzy się miliardami wiernych ani tysiącami duchownych – mierzy się jednym – utożsamiającym się z Chrystusem – człowiekiem wierzącym w „jeden Kościół katolicki i apostołski” (por. Sob. Wat. II, Konst. „*Lumen gentium*” 8).

Jako potwierdzenie tej prawdy niech będzie przytoczony fragment Deklaracji *Dominus Iesus*, gdzie stwierdza się autorytatywnie: „Istnieje [...] jeden Kościół Chrystusowy, który trwa w Kościele katolickim rządzonym przez Następcę Piotra i przez biskupów w łączności z nim” (p. 17); jak to powiedział św. Paweł: „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4,5-6) – w Kościele Chrystusowym.

Przy dzisiejszym spotkaniu warto odpowiedzieć sobie, czy ja rycerz Niepokalanej *et cetera* – jestem takim Kościołem Chrystusowym, w którym Duch Święty wszystkich jednoczy...?

Czy utożsamiam się z Chrystusem, że gdy cierpi jeden członek Kościoła, w tym rycerz Niepokalanej, współcierpię i ja. Podobnie, gdy jednemu członkowi Kościoła, w tym rycerzowi Niepokalanej, okazywane jest poszanowanie, współweselę się i ja...? (por. 1 Kor 12,26).

Czy tylko przynależę do Kościoła rzymskokatolickiego i Rycerstwa Niepokalanej...?

Tytułem rozwinięcia „tematu”...

Podczas każdej Mszy świętej wyznajemy naszą wiarę: *Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół*. Taką wiarę wyznają również rycerze Niepokalanej.

Czy wiara rycerzy różni się czymś od wyznania przeciętnego chrześcijanina?

Zajrzyjmy do *Pism* św. Maksymiliana. W nich znajdujemy odpowiedź. „Milicja Niepokalanej [...] – pisze o. Kolbe – to całość życia katolickiego w nowej formie, polegającej na łączności z Niepokalaną, Wszechpośredniczką naszą u Jezusa” (1128). Zatem wiara rycerza Niepokalanej to ta sama wiara, którą wyznaje przeciętny katolik.

Dlaczego wobec tego mówimy o wierze rycerskiej?

Wiara rycerska kładzie nacisk na maryjność chrześcijaństwa. Kościół Chrystusowy jest jeden. Pan Jezus założył jeden Kościół: święty, powszechny (katolicki) i apostołski. Apostołski, to znaczy taki, który głosi Ewangelię, „nie w mądrości ludzkiego słowa” (1 Kor 1,17), lecz w mądrości słów Boga, jak zapisano to w *Liście do Hebrajczyków*: „Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (4,12). Takie głoszenie Ewangelii jest źródłem rozwoju Kościoła Chrystusowego.

Kościół Chrystusowy najpełniej uobecnia się na Eucharystii. Objawia się ludzkości w sprawowaniu sakramentów oraz w czci aniołów i świętych. Kościół Chrystusowy zawsze jest maryjny. Maryja była u jego początku w Nazarecie, w Betlejem; podczas misji ewangelizacyjnej począwszy od Kany Galilejskiej, w czasie Najświętszej Ofiary w Wieczerniku, antycypującej Mękę Pana naszego na Golgocie, gdzie Chrystus powierzył swój Kościół Matce Najświętszej, czyniąc Ją Matką Kościoła (J 19,26-27).

I rzeczywiście, Matka nie odstępowała od Kościoła swego Syna, trwając jednomyślnie z Apostołami, braćmi Jezusa, i niewiastami na modlitwie do dnia Pięćdziesiątnicy, czyli Zesłania Ducha Świętego. Zauważmy, że języki ognia spoczęły na wszystkich. „I wszyscy wraz z Maryją zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2,4). W tamtej chwili nabrały realnego kształtu słowa Jezusa z krzyża: „Niewiasto, oto syn Twój. Oto Matka twoja” (J 19,26n). W rzeczy samej, od tamtej godziny, a nie jak chcą niektórzy, że dopiero po wiekach, Kościół Chrystusowy wziął Maryję do siebie;

uczynił Ją – Oblubienicę Ducha Świętego – swoją Matką i Wszechpośredniczką.

Nie ma Kościoła bez Maryi. Nie ma też Maryi bez Kościoła. „Ta Boska tajemnica zbawienia objawia się nam i trwa w Kościele, który Pan ustanowił jako Ciało swoje i w którym wierni, trwając przy Chrystusie-Głowie oraz mając łączność ze wszystkimi świętymi Jego, powinni także czcić pamięć «przede wszystkim chwalebnej zawsze Dziewicy Maryi, Rodzicielki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa»” (KK 52) – uczą nas ojcowie soborowi.

Słowa soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* dają pełne uzasadnienie dla przekonań św. Maksymiliana o łączności Kościoła Chrystusowego z Maryją Niepokalaną: „Maryja Dziewica, która przy zwiastowaniu anielskim poczęła i w sercu i w ciele Słowo Boże, i dała światu Życie, uznawana jest i czczona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela. Odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi Syna swego i zjednoczona z Nim węzłem ścisłym i nierozzerwalnym, obdarzona jest tym najwyższym darem i najwyższą godnością, że jest mianowicie Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego, dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak niebieskimi. Jednocześnie zaś złączona jest ze wszystkimi ludźmi, którzy mają być zbawieni, pochodzeniem z rodu Adama, a co więcej, jest «zgołą matką członków (Chrystusowych)...»” (53) – Matką Mistycznego Ciała Chrystusa. Kościoła.

Katolicyzm jako nierozzerwalna całość przystrojony jest niejako w płaszcz Opieki Maryi. I tylko pod tym płaszczem istnieje „jeden Kościół Chrystusowy, który trwa w Kościele katolickim rządzonym przez Następcę Piotra i przez biskupów w łączności z nim” (*Dominus Iesus*, 17). W tym miejscu ważna uwaga ekumeniczna Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, Josepha kard. Ratzingera, o której należy pamiętać: „Kościoły, które nie będąc w pełnej wspólności z Kościołem katolickim, pozostają jednak z nim zjednoczone bardzo ścisłymi więzami, jak sukcesja apostołska i ważna Eucharystia, są prawdziwymi Kościołami partykularnymi. Dlatego także w tych Kościołach jest obecny i działa Kościół Chrystusowy, chociaż brak im pełnej komunii z Kościołem katolickim, jako że nie uznają katolickiej nauki o prymacie, który Biskup Rzymu posiada obiektywnie z ustanowienia Bożego i sprawuje nad całym Kościołem (tamże).

Wybrzmiewa tu w pełni nauka św. papieża Jana Pawła II, który swego czasu stwierdził jednoznacznie: „Muszę też powiedzieć, że moja wizyta w Konstantynopolu dała mi wiele nadziei. [...] W tym środowisku, które ewidentnie stanowi wielką rzeczywistość duchową, komplementarną rzeczywistość [do naszej]! Cóż, nie można oddychać jako chrześcijanie lub, lepiej, jako katolicy, mając tylko jedno płuco; trzeba mieć oba płuca, to znaczy wschodnie i zachodnie. [...] Mamy nadzieję, że Pan pozwoli nam ujrzeć dzień, w którym będziemy zjednoczeni, i na pewno – możemy być tego pewni – tego dnia inaczej będziemy patrzeć na trudności, które wydają nam się dzisiaj tak wielkimi” (*Przesłanie do chrześcijańskich społeczności niekatolickich w siedzibie nuncjatury*, Paryż, 31 V 1980). Chwalebnym przykładem jednoczenia obu Kościołów był i jest przykład Apostołów jedności – św. Cyryla i Metodego – głoszących jednego Chrystusa i poszukujących komunii między Wschodem i Zachodem.

Jan Paweł II wielokrotnie używał określenia „Kościoły siostrzane” i porównywał chrześcijaństwo wschodnie i zachodnie do „dwóch płuc” jednego Kościoła. Płuca te nie stanowią wobec siebie alternatywy, lecz są – jak powiedziano wyżej – komplementarne. Głową obydwu Kościołów jest Chrystus. Nikt inny. W istocie – jakby to nie zabrzmiało! – Chrystus nie założył ponad 40 tysięcy „kościół” chrześcijańskich na świecie, które obecnie są zarejestrowane i wykazywane w światowych statystykach. Pan Jezus założył **jeden Kościół powszechny** (katolicki), globalny, święty. Kościół Chrystusowy.

Tym niemniej jedność (i jedność) Kościoła Chrystusowego, o której mówi sam Jezus w Ewangelii, aby *wszyscy byli jedno* (J 17,21), a przypomina św. Paweł Apostoł: *abyśmy byli zgodni, jednego ducha* (1 Kor 10) – pozostaje nadal palącym postulatem do realizacji. Kto ma ów postulat realizować? Kto ma się starać o zjednoczenie członków Mistycznego Ciała Chrystusowego?

To zadanie jest wyraźnie zapisane w pierwszym statucie MI. W współczesnej wersji brzmi ono tak: „Starać się o nawrócenie grzeszników i tych, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa, zwłaszcza o nawrócenie nieprzyjaciół Kościoła, **o zjednoczenie chrześcijaństwa** oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej”.

Celem wyznaczonym przez św. Maksymiliana jest wzrost i chwała Kościoła Chrystusowego, przywdzianego w płaszcz Maryi Niepokalanej. W taki Kościół wierzą rycerze Niepokalanej, o taki Kościół się modlą

i walczą. Taki też Kościół jawi się u początków jego istnienia, co dowiedziono na początku konferencji.

Kościół Chrystusowy, którego Głową jest Syn Boży, a jego stopami Maryja Niepokalana – stanowi całość życia katolickiego rycerza i jego aktywności apostołskiej, której przykłady odnajdujemy w Łukaszkowych Dziejach Apostolskich (w języku greckim: Dzieje Apostolskie = *Praxis*, oznaczają czyny apostołskie, praktykę chrześcijańską, ewangeliczną drogę życia).

Wiara Rycerstwa Niepokalanej w Kościół Chrystusowy objawia się światu najpełniej w czynach. Wiara bez uczynków jest martwa (Jk 2,17) – przypomina św. Jakub. Przypomina nam również tę prawdę Maryja Dziewica – Matka naszego Pana Jezusa Chrystusa. Co prawda niewiele Jej słów znajdziemy w Ewangelii. Są to zwykle krótkie stwierdzenia, zapytania. O wiele więcej zaś znajdziemy czynów, i to bardzo znaczących – zbawczych: 1) przyjęcie Bożego orędzia w Nazarecie; 2) niepokalane poczęcie Jezusa; 3) narodzenie Syna Bożego w Betlejem; 4) wprowadzenie Jezusa do świątyni; 5) wychowywanie Jezusa; 6) uczenie Go modlitwy; 7) formacja duchowa Jezusa (pielgrzymki na Paschę do świątyni Jerozolimskiej); 8) troska o Jezusa (szukanie i odnalezienie „zagubionego” Syna w Jerozolimie); 9) wędrowanie z Jezusem po Palestynie; 10) uczestnictwo w drodze krzyżowej; 11) współcierpienie na Golgocie; 12) przyjęcie pod krzyżem roli Matki Kościoła; 13) wspólna modlitwa z Kościołem po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa; 14) przyjęcie powtórne Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy; 15) nieustanna obecność Maryi w dziejach Kościoła (objawienia maryjne). Oto „katalog czynów” Maryi, poświadczających Jej wiarę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół.

Praktycznie zawsze i wszędzie tam, gdzie był Jezus, tam również była przy Nim Maryja. „Tam gdzie przybywa Maryja, jest obecny Jezus. Ten, kto otwiera swoje serce Matce, spotyka i przyjmuje Syna, i napenia go Jego radość” – stwierdził w przemówieniu do uczestników nabożeństwa maryjnego w Ogrodach Watykańskich Benedykt XVI (31 V 2006).

Dlatego Rycerstwo Niepokalanej stawia na Maryję. Stawia na Niepokalaną. Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort mawiał: „Przez Najświętszą Maryję Pannę przyszedł Jezus Chrystus na świat i przez Nią też chce w świecie panować”. Kto nie potrafi kochać Maryi, nie potrafi kochać Jezusa; nie potrafi kochać Kościoła Chrystusowego.

To nie przypadek, że na Wschodzie i na Zachodzie Maryja odbiera od wiernych szczególną cześć. Inne wspólnoty kościelne, które „wstydzą się” Maryi i które „nie zachowały prawomocnego Episkopatu oraz właściwej i całkowitej rzeczywistości eucharystycznego misterium, nie są Kościołami w ścisłym sensie” – podkreśla Deklaracja *Dominus Iesus* (17), uległy i ulegają nieustannym podziałom i coraz dalej odchodzą od litery i ducha Ewangelii.

„Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4,5-6). Taka jest wiara Kościoła Chrystusowego. Nikt nie jest Pawła czy Apollosa. Nikt nie należy do Kefasa. Wszyscy jesteśmy Chrystusa (por. 1 Kor 1,12). Chrystus jest jeden, niepodzielny. Jeden i niepodzielny jest Jego Kościół. Nikt inny jak Chrystus został za nas ukrzyżowany, w Jego imię wszyscyśmy zostali ochrzczeni. Jesteśmy członkami jednego Kościoła – Kościoła Chrystusowego.

Należy pamiętać, że Kościół Chrystusowy ma rysy Maryjne. Maryjność Kościoła została zapisana w Ewangelii. Nie ma powodu wypierać się Maryi albo pomniejszać Jej rolę w Bożym planie zbawienia. Trzeba na co dzień przypominać o tej prawdzie ludziom, choćby nam przyszło za to cierpieć, a nawet umrzeć.

Wiara w Kościół Chrystusowy ma swoją cenę. Przekonał się o tym Szaweł, gdy w drodze do Damaszku usłyszał dramatyczne pytanie: *Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?* W gruncie rzeczy Szaweł prześladował chrześcijan, tak przynajmniej sądził. Jezus utożsamia się ze swoimi wyznawcami, w imieniu Kościoła pyta: *Dlaczego MNIE prześladujesz?* Kto prześladowuje Kościół Chrystusowy, ten prześladowuje samego Chrystusa – Syna Bożego. Pana Boga.

W obecnych czasach wielu ludzi prześladowuje Kościół Chrystusowy. Płoną kościoły, giną w mękach wyznawcy Kościoła Chrystusowego. Nasze dwudziestolecie opływa wręcz krwią męczenników. Kościół Chrystusowy jest najbardziej prześladowaną grupą wyznaniową na świecie. Ofiary XX i XXI wieku znacznie przewyższają liczbę ofiar z pierwszych trzech wieków. Każdego roku ginie na świecie tysiące wyznawców Chrystusa, dziesiątki kościołów jest równanych z ziemią.

Mówi się, że wiara chrześcijańska i Kościół Chrystusowy niosą ze sobą radość; że Ewangelia jest nowiną dobrą, radosną, optymistyczną. Owszem, ale ta radość i optymizm nie odnoszą się do życia na tym świecie, choć ich

przecież nie wykluczają. Tym niemniej spełnienie ich czeka nas w królestwie niebieskim.

Takie przesłanie wiary niesie światu Rycerstwo Niepokalanej, głosząc za św. Pawłem z przekonaniem „tajemnicę mądrości Bożej, mądrości ukrytej, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały”; toteż Rycerstwo głosi, jak zostało napisane, „to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (por. 1 Kor 2,7-9).

Taka jest nasza – rycerska – wiara w Kościół Chrystusowy: jeden, święty, apostołski i maryjny.

PS.

Natomiast świat kreowany przez tzw. „myśl liberalną”, w stosunku do tego co wyżej powiedziano, jest w istocie upiorny... Przypomina stary cmentarz opisany przez Reymonta w „Chłopach”, gdzie „jeno ptaki jakieś krzyczą złowrogo i smutnie szeleści gęstwa, a gdzieniegdzie sterczy krzyż spróchniały... tam się już nikt nie modli, nie płacze, lampek nie pali... wiatr jeno huczy w gałęziach a rwie liście ostatnie i rzuca je w noc na zatracenie ostatnie... tam jeno głosy jakieś, co nie są głosami, cienie, co nie są cieniami, tłuką się o nagie drzewa kiej te ptaki oślepte...”

Czy w takim świecie jest miejsce na Kościół Chrystusowy?

Jest!!!

Jest w tobie i we mnie. Bo ty jesteś Kościołem Chrystusowym. I ja jestem Kościołem Chrystusowym. Dla ciebie i dla mnie bowiem żyć – znaczy Chrystus.

Niech ten Chrystus wszystkim nam błogosławi, abyśmy nigdy nie zatracili Jego rysów na duchowym obliczu Kościoła, którym jest każdy z nas.

Prośmy Świętą Bożą Rodzicielkę Maryję, Matkę Kościoła i Królową Apostołów, św. Józefa Oblubieńca NMP – patrona Kościoła, św. Maksymiliana – patrona naszych trudnych czasów oraz wszystkich świętych Pańskich o wstawiennictwo i moc w optymalnym wypełnieniu programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce: „**Wierzę w Kościół Chrystusowy**”.

Amen.

Obrona i rozwój Kościoła Chrystusowego wciąż aktualnym zadaniem MI...

Gdy brat Maksymilian, kleryk z Polski, studiował w Rzymie, pewnego dnia idąc ulicą zobaczył pochód. Dziwna to była procesja. Ludzie nieśli czarne sztandary, chorągwie z wymalowanym Lucyferem, jak depcze Archanioła Michała; z hasłami, że papież będzie u diabła za szwajcara... Maksymilian się przeraził. Zobaczył siłę zła i jego ilość. To nie była kilkuosobowa pikietka. To były rozkrzyczane tłumy!

Gdy wrócił do pokoju w Kolegium, plan miał już gotowy. Na zwykłej kartce odręcznie formułował sposoby walki z diabłem: *Milicja N.M.P. Niepokalanej* – zatytułował. *Cel – Warunki – Środki...* Przy o. Maksymilianie zebrał się sztab przyszłej armii, ledwie kilku, jak on, zapaleńców...

Dnia 16 października 1917 roku założył „pobożny związek”.

To miała być wielka „reakcja” na „akcję” Boga, na Jego miłość – miała to też być reakcja, odpowiedź na szerzące się coraz bardziej zło, na jego zuchwałność.

Św. Maksymilian założył Rycerstwo Niepokalanej dla obrony Kościoła Chrystusowego przy pomocy Niepokalanej. W liście do o. Stefana Ignudiego wymienia zagrożenia grożące Kościołowi (bolszewizm, kościół narodowy, niezależne wspólnoty protestanckie, stowarzyszenie YMCA, masoneria), którym Rycerstwo ma stawić czoła. Św. Maksymilian stwierdza: „Tak więc [...] «Rycerstwo Niepokalanej» ma dużo do roboty...” (POMK 28c). Z kolei w liście do o. Floriana Koziury o. Kolbe podkreśla, że celem MI jest „podbić świat cały i każdą duszę z osobna Niepokalanej, a przez Nią Przenajświętszemu Sercu Jezusowemu” (335). Św. Maksymilian zakłada więc nie tylko obronę Kościoła, ale również zapowiada batalię o rozwój Kościoła. Rycerz Niepokalanej z założenia jest bojownikiem (1191).

W jaki sposób ma bojować rycerz Niepokalanej?

Tym sposobem jest apostołstwo. O. Kolbe postuluje, by rycerze Niepokalanej wyszli poza opłatki kół MI – „jeździli, zbliżali się osobiście do dusz” (335). Co prawda zadania te stawia zakonnikom, ale odnoszą się one również do osób świeckich stowarzyszonych w MI. Czynne apostołstwo, przykład własnego życia – sprawią, że stopnieją herezje i odszczepieństwa (por. tamże); że wszyscy staną się jedno: nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz (J 10,16; 17,22). Takiego Kościoła bronią rycerze Niepokalanej,

o taki Kościół Chrystusowy – jeden, powszechny, apostołski i święty – walczyć. Droga do jedności wyznacza rozwój wspólnoty Chrystusowej, która jest jedna i niepodzielna.

Dzisiaj MI jest aktualna jeszcze bardziej niż wiek temu! Przybyło ludzi, którzy nie znają Niepokalanej – nie znają swojej Matki. Nawet gorzej – nie chcą Jej znać... A jeśli nie znają i nie chcą Jej znać, to jak Ją mają pokochać? Jak oddać się Jej na własność?

To od nas zależy...

Wyjdźmy na ulice naszych miast, na place; na drogi tego świata. Nie siedźmy w koszarach. Czas rozpocząć na nowo nasz wielki bój, podjąć obronę Kościoła Chrystusowego, rozpocząć ekspansję. Żniwo jest przecież wielkie, coraz większe, a żniwiarzy tak mało. Tak mało jest również rycerzy Niepokalanej. Niech nas nie zmylą statystyki. Prośmy Pana żniwa, żeby wyprawił swoich robotników na swoje żniwo. Prośmy naszą Hetmankę, żeby pomnożyła szeregi Jej Rycerstwa i wyprawiła na fronty tego świata.

Jakie to fronty?

Właściwie jest tylko jeden front. Ojciec Święty Jan Paweł II w dniu kanonizacji o. Maksymiliana tak skomentował fenomen Milicji Niepokalanej – Rycerstwa Niepokalanej: „Wiara i uczynki całego życia o. Maksymiliana Kolbego wskazują na to, że swoją współpracę z Bożą łaską pojmował jako wojowanie” (Plac św. Piotra, 10 X 1982). Członkowie Rycerstwa za główne zadanie stawiają sobie szerzenie Królestwa Chrystusowego pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej, pobudzając wszystkich chrześcijan, świeckich i duchownych, do oddania się Jej na służbę w misji, którą pełni jako Matka Kościoła – Kościoła Chrystusowego.

Rycerze mają bronić i walczyć o rozwój Kościoła Chrystusowego w jedności z Niepokalaną. Dlaczego? Ponieważ Ona jest „wzorem wiary i miłości, którą zachowała bez wahania pod krzyżem” (R. Kuczer). Matka Boża chciała przez swego sługę o. Maksymiliana odwołać się do pojęcia walki rycerskiej i zgromadzić w swoim imieniu wielu wspaniałomyślnych chrześcijan. Ponieważ z terminem *rycerz* zawsze kojarzy się honor, wierność, hart ducha, odwaga i inne cnoty. Według słów Ojca Świętego Pawła VI: „Każdy chrześcijanin powinien być rycerzem – *militante*”.

Rycerstwo Niepokalanej to walka – najpierw z samym sobą, by odmienić swoje serce na lepsze. Ewangelia nazywa to „nawróceniem”. Jest to codzienny wysiłek, by rozwijać się po chrześcijańsku, by każdego dnia

stawać się bardziej chrześcijaninem; dziś bardziej niż wczoraj, a jutro bardziej niż dziś.

Walka z samym sobą nie wystarcza. Trzeba dawać świadectwo, a więc pokazywać otwarcie własną wiarę, by inni widzieli wyraźnie, że jesteśmy „żołnierzami” Chrystusa, o których mówi św. Paweł (2 Tm 2,3-4) i „rycerzami” Niepokalanej, o których mówi św. Maksymilian.

Rycerstwo Niepokalanej oznacza też umiejętność walki dla Chrystusa i Jego Kościoła. Tym umiejętniej walczymy o Kościół Chrystusowy, im pokorniej i mądrzej bronimy prawdy Ewangelii. W praktyce polega to na coraz lepszym odróżnianiu błędów od błędzących. Błędy należy potępiać, a błędzących z troską nawracać. Dlaczego ta jedna osoba zagubiona jest taka ważna? Bo ta osoba to Chrystus zagubiony w ludzkiej duszy, w ludzkim życiu. Warto odnajdywać Chrystusa zagubionego. Wiedziała o tym Matka Najświętsza i św. Józef, Jej Oblubieniec. Wiedział o tym św. Maksymilian, gdy zalecał „prosić dla grzeszników nie o cud zemsty, ale o cud nawrócenia”.

Rycerstwo Niepokalanej to szukanie chwały Bożej i Niepokalanej, która staje się dla człowieka źródłem błogosławieństwa. „Przewodnia myśl, cel Rycerstwa Niepokalanej – to podbić dla Niej jak najwięcej dusz, bo gdzie Ona zakrępuje, tam wnet umysły jaśnieją, serca oczyszczają się z grzechu, a szczęście prawdziwe, czyste, święte, płynące z Najświętszego Serca Jezusowego, zaczyna gościć” – mówi Założyciel MI; w innym miejscu dodaje: „Na całej kuli ziemskiej zaciekle toczy się walka przeciw Kościołowi i szczęściu dusz”. Nieprzyjaciel wydaje się mocny i nieuchwytny. Na wzór św. Pawła nie wolno się jednak zniechęcać: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13). Rycerstwo Niepokalanej to obowiązek aktywnej obecności w społeczności ludzkiej. Rycerze Niepokalanej mają wkraczać do wszystkich środowisk społecznych i rodzajów działalności ludzkiej. Winni angażować się zwłaszcza w dziedzinie wychowania młodzieży, podejmować działalność w mediach i bibliotekach, uprawiać naukę i sztuki piękne, pracować na polu polityki, przemysłu, handlu, w sektorze usług itd. Słowem, zadanie Rycerstwa Niepokalanej polega na przesiąknięciu wszystkiego, uleczeniu, wzmocnieniu i rozwinięciu dla większej chwały Bożej przez Niepokalaną, dla dobra ludzkości (por. S. Piętka, *Co znaczy być rycerzem Niepokalanej?*, w: *Etos rycerski*, oprac. J. Szafraniec, Białystok 2004, s. 125-133).

Rycerstwo Niepokalanej zostało powołane do realizacji misji zapisanej w Ewangelii. W rzeczy samej jest ono wręcz predestynowane do głoszenia Chrystusa, i to na całym świecie, wszystkim ludziom; więcej nawet – wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16,15). Św. Maksymilian nie był tylko misjonarzem franciszkańskim. Był misjonarzem samej Niepokalanej; był niepokalanowskim głosicielem Chrystusa.

Św. Maksymilian określił jednoznacznie cel MI: *starać się o nawrócenie grzeszników i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej*. Słowa te wyraźnie wpisują się w chrystocentryczny wymiar duchowości MI. Toteż, gdy udał się do Japonii, głosił tam Chrystusa na Jej sposób: matczynej, Maryjnej. W duchu Rycerstwa Niepokalanej. Ten „duch” objawił się już pod krzyżem: *Oto Syn Twój. Oto Matka twoja* (por. J 19,26-27). W tym samym duchu bronił i walczył o rozwój Kościoła Chrystusowego w Polsce i w Japonii. Dzielił się Chrystusem. Dzielił się Jego Kościołem.

O. Kolbe obowiązek dzielenia się Chrystusem i Kościołem Chrystusowym uczynił pierwszym i zasadniczym elementem swojego życia i aktywności apostołskiej. Ten obowiązek zlecił Rycerstwu. Żeby jego misja mogła być skuteczna dał swoim uczniom – rycerzom – Niepokalaną za Matkę.

Motywy życia i aktywności apostołskiej św. Maksymiliana było życie Matki Bożej. O. Kolbe zaproponował zupełnie inny rodzaj naśladowania. Nie było to proste następstwo podążania (*sequere*) za wzorem, ale powierzenie się, oddanie się owemu wzorowi – Niepokalanej. Żyć jak Ona. Zwiastować Chrystusa: swoją obecnością, każdym słowem, ruchem, gestem, czynem. Bronić i rozwijać Kościół Chrystusowy na całym świecie. Głównym motywem i sensem życia o. Maksymiliana była gorąca miłość do Matki Bożej, totalne i bezwarunkowe zawierzenie Maryi. W ten sposób powstała nigdy dotąd niespotykana więź naśladowcy ze swoim Idealem – Niepokalaną. Wiąż owa oznaczała służbę: postawę nieustannego *fiat*. Niech mi się stanie. I stało się! *Wielkie rzeczy uczynił Jej Wszechmocny* (por. Łk 1,49). *Wielkie rzeczy uczynił też Wszechmocny św. Maksymilianowi*. Znają go i *błogosławią wszystkie pokolenia* – w Polsce, w Japonii, na świecie. W istocie, „cel Rycerstwa Niepokalanej jest celem Niepokalanej. Ona przecież jako Współodkupicielka pragnie rozszerzyć na całą ludzkość owoce odkupienia dokonanego przez Jej Syna, stara się pozyskać Chrystusowi heretyków, schizmatyków, masonów, Żydów itd.” (POMK

1128). A wszystko to dla rozszerzenia Królestwa niebieskiego: permanentnego rozszerzania Kościoła Chrystusowego na ziemi.

Niepokalana nie nawraca sama. Dzieli się swoją posługą. Wciąga nas do tej pracy. Stąd konieczny warunek, jaki każdy wstępujący do Rycerstwa Niepokalanej musi wypełnić: „poświęcić się Niepokalanej na własność”. Wtedy wszystko stanie się możliwe. „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37).

Jak jednak poświęcić się Niepokalanej, byśmy mogli głosić Chrystusa skutecznie, rozszerzać granice Kościoła Chrystusowego na ziemi? Z radą przychodzi św. Maksymilian: „Można poświęcić się Maryi w dowolnych słowach – bylebyśmy tylko rzekli się własnej woli na korzyść Jej rozkazów, podanych nam w przykazaniach Bożych, kościelnych, w obowiązkach stanu i natchnieniach. [...] Dopiero wówczas – będąc już całkowicie posłusznymi Niepokalanej – staniemy się wzorowym narzędziem w Jej apostołskich rękach” (1128). Dopiero wówczas będziemy skutecznie bronić i rozszerzać Kościół Chrystusowy na ziemi – w duchu Rycerstwa Niepokalanej.

A konkretnie?

Pięknie to ujął przyjaciel Niepokalanowa, bł. Stefan kard. Wyszyński: „Szczepnij każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twój brata. [...] Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym dostrzec coś dobrego” (za: P. Juchiewicz, *ABC Prymasa Tysiąclecia*, „Niedziela” 2017 nr 10, s. 20). Nigdy z powodu wiary, przekonań nie czynmy rozdzwien między ludźmi. Przeciwnie, jednoczymy słowem i sercem. Łatwiej jest krytykować człowieka niż ideę. Rozmawiajmy zawsze z każdym językiem miłości. Pamiętajmy, nie jesteśmy lepsi tylko przez to, że stoimy bliżej ołtarza. Bóg jest obecny także z daleka od niego, nawet za drzwiami świątyni.

Rycerstwo nie przychodzi do świata z mieczem i ogniem, ale z modlitwą i dobrym słowem. Bądźmy lekarzami dusz. Rycerz nie może być letni. Ma być gorący. Gorąca ma być *całość jego życia katolickiego*, życia „w nowej formie, polegającej na łączności z Niepokalaną, Wszechpośredniczką naszą u Jezusa” (POMK 1128). Naszym pierwszym zadaniem jest dawanie świadectwa życia chrześcijańskiego – w nowej formie. W formie wiary rycerskiej. Nie oszukujmy się, że swoim słowem, mądrością albo przebiegłością zdołamy obronić Kościół Chrystusowy czy też przyczynić się do jego rozwoju: nawrócić grzeszników, a następnie ich uświęcić.

Zdolna jest to uczynić – przy pomocy MI – Niepokalana: Ta, która depta głowę starodawnego węża i wszystkie herezje sama niszczy na całym świecie.

Jakie mamy narzędzia do dyspozycji?

To przede wszystkim modlitwa. Wielu mniej obeznanym w sprawach Królestwa niebieskiego na ziemi – Kościoła Chrystusowego – bardzo często zdaje się, że tym narzędziem jest praca, akcja. Nie. Najpotężniejszym narzędziem w rękach Niepokalanej w obronie i szerzeniu Kościoła Chrystusowego jest modlitwa (por. POMK 987). Modlitwa zawsze – w swoim czasie – wydaje błogosławione owoce apostołskie.

I to jest nasze współczesne przesłanie rycerskie – w obronie i rozwoju Kościoła Chrystusowego. Rycerstwo Niepokalanej nie należy do przeszłości. MI istnieje, działa, rozwija się – tu i teraz. Historia toczy się dalej. Przed nami kolejny, niezapisany jeszcze tom przyszłych działań. Rycerze to ludzie czynu. Czynu „zbrojnego”, choć zbroja rycerska MI w niczym nie przypomina tamtej ze średnich wieków, ani tej nowoczesnej siejącej śmierć i zniszczenie. Zbroją Rycerstwa Niepokalanej jest modlitwa i ofiara. Sprzętem „wojennym” – kolana, czyste serce i małomówne usta. Parafrazując słowa św. Jakuba, można powiedzieć, że *jeżeli ktoś uważa się za rycerza Niepokalanej, lecz łudząc serce swoje nie powściąga swego języka, to rycerskość jego pozbawiona jest podstaw* (por. Jk 1,26). Rycerstwo bez czynów jest martwe. Czcza gadanina nie leży w naturze rycerza Niepokalanej.

Niepokalana jest drogowskazem MI. Ostoją i przyszłością Kościoła Chrystusowego na ziemi. Znakiem dla każdego rycerza. Naszym *regulamentum vitae*. Rycerstwo się nie przeżyło. Drogowskaz maryjny jest nadal aktualny. Aktualny jest cel zasadniczy MI: chwała Boża – teraz i jutro Kościoła Chrystusowego. Pierwotny statut MI skreślony ręką św. Maksymiliana pozostaje doskonałym streszczeniem Ewangelii wypisanym na jednej stronie niewielkiej kartki.

Rycerstwo Niepokalanej jest ewangelicznym drogowskazem dla wszystkich wyznawców Chrystusa, którym leży na sercu dobro Jego Kościoła – jego obrona i rozwój. Drogowskaz ten stał się obecnie jakby mniej czytelny dla ludzi. Zamazany. Przykurzony. To nie jest wina samego drogowskazu. Winni bywają rycerze, którzy trochę zapominają o swojej tożsamości, o swoich znakach i powinnościach rycerskich. Trzeba rozwinąć na nowo błękitne sztandary, wpiąć w klapy znaczek MI, Cudowny Medalik

zawiesić na szyi, do ręki wziąć różaniec, żeby były widoczne dla wszystkich; żeby inni widzieli i wiedzieli, iż jesteśmy rycerzami Niepokalanej – obrońcami Kościoła Chrystusowego i bojownikami za jego rozwój.

Nie wstydzmy się Kościoła Chrystusowego. Przypatrzmy się temu światu. Codziennie widzimy różne osoby wypowiadające się w ważnych dla nich kwestiach: każda z nich ma w klapie wpięty jakiś znaczek – flagę państwową, symbol partii bądź stowarzyszenia – które identyfikują jej przynależność, poglądy, postawę życiową.

Nie wstydzmy się naszego znaku. Nie jest on co prawda tak wspaniały jak tamten na niebie z *niewiastą obleczoną w słońce, z księżycem pod jej stopami i koroną na jej głowie z gwiazd dwunastu*, ale ten nasz znaczek ma to samo przesłanie – przesłanie *Niewiasty* rodzącej synów Bożych, Jej rycerzy walczących w obronie i o rozwój Kościoła Chrystusowego, którego Niepokalana jest pierwszą wierzącą. Pierwszą chrześcijanką, „zgołą matką członków (Chrystusowych)...” (KK 53). Albowiem Kościół Chrystusowy „w osobie Najświętszej Maryi Panny osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmyy [...] Stąd też i w swojej apostołskiej działalności Kościół słusznie ogląda się na Tę, co zrodziła Chrystusa, który po to począł się z Ducha Świętego i narodził z Dziewicy, aby przez Kościół także w sercach wiernych rodził się i wzrastał” (KK 65).

Rycerstwo Niepokalanej również ogląda się na Niepokalaną, aby skutecznie bronić Kościoła Chrystusowego i walczyć o Jego rozwój w sercach wiernych. To stanowi wciąż aktualne zadanie MI.

O. Stanisław Maria Piętka OFMConv

* * *

Intencje MI na 2023

STYCZEŃ: Aby pokój, który daje nam Pan Jezus, zachęcał nas do życia jak bracia i siostry, budując braterskie życie i wspólnotę.

LUTY: Abyśmy żyjąc w prostocie i wdzięczności uznali wszystkie stworzenia za dar otrzymany z miłości Ojca.

MARZEC: Aby Wielki Post był odpowiednim czasem do prowadzenia trzeźwego i budującego życia, pielęgnując ufną modlitwę i żywą nadzieję.

KWIECIEŃ: Aby nowość Wielkanocy otworzyła nas na akceptację nowego życia i odkrywania obecności Zmartwychwstałego Pana w każdej rzeczywistości.

MAJ: Abyśmy nadal wspierali wysiłki w poszukiwaniu zgody i dialogu ekumenicznego oraz z innymi religiami.

CZERWIEC: Abyśmy umieli rozpoznać i docenić bogactwo oraz różnorodność darów i charyzmatów, które Duch rozdaje dla dobra każdej wspólnoty i całej rodziny ludzkiej.

LIPIEC: Aby rodziny były miejscami komunii i akceptacji, szkołami życia oraz codziennej i owocnej miłości.

SIERPIEŃ: Abyśmy idąc śladami św. Maksymiliana Kolbego dali się prowadzić Niepokalanej i tak jak on nadali światu cechy ufności, wewnętrznej siły i radosnego oddania.

WRZESIEŃ: Aby Słowo, które objawia oblicze Pana, przemieniało nas i pomagało nam żyć według Jego woli w naszych czasach i w naszej historii.

PAŹDZIERNIK: Abyśmy wraz z Maryją, Dziewicą Misyjną, uobecniali Jezusa nawiedzającego każdy dom, głoszącego Królestwo pokoju i niosącego ulgę cierpiącym.

LISTOPAD: Aby wszystkie ludy i narody uznawały i szanowały świętość życia, jego poczęcia i całej ludzkiej egzystencji.

GRUDZIEŃ: Abyśmy uczyli się od Maryi, Pani milczenia i nadziei, czuwania na narodzenie się Dzieciątka Bożego, Światła, które oświeca ciemność świata i daje pokój naszym sercom.